

Szach i mat!

23 lutego 2022

Nikt nie przewidywał tak błyskawicznego wystąpienia Włodzimierza Putina tuż po spotkaniu Rady Bezpieczeństwa. Wygłoszone następnie oświadczenie, w którym informuje oficjalnie o uznaniu niepodległości obu republik Doniecka i Ługańska mogło wprowadzić w zakłopotanie wszystkich dotychczas skupiających się na liczeniu ilości żołnierzy, rodzaju broni przeznaczonej do wiszącej na włosku ofensywy.

https://www.youtube.com/watch?v=JGkI_-S_aL0

Sojusznicza klientela Ameryki rozprawiająca nad obszarem, który miał być zaatakowany dowiedziała się, że przedstawiciele spornych republik właśnie podpisali porozumienia z prezydentem Rosji. 21 lutego 2022 r. dekretem prezydenckim potwierdzona zostaje suwerenność republik z zapowiedzią ustanowienia niezależnych władz. W imieniu Republiki Donieckiej, sygnatariuszem traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Rosją jest Denis Pushilin. W imieniu Republiki Ługańskiej analogiczny traktat o współpracy z Rosją podpisał Leonid Paseczny. Uroczysta ceremonia trwająca kilka minut ma daleko idące skutki. Można domyślać się, że tego rodzaju dokumenty są dla obu republik parasolem ochronnym na wypadek śmielszych kroków ze strony ukraińskiej. W oparciu o nie jednostki rosyjskie mają teraz prawo odegrać rolę, do jakiej przyzwyczaili świat Amerykanie wysyłając tzw. peace keeping forces (oddziały pokojowe).

W kategoriach dyplomatycznych krok prezydenta Rosji był dobrze wykalulowanym szachowym matem. Poprzedzając obszernym wykładem z historii Ukrainy i Rosji, W. Putin dał asumpt do przechylenia szali argumentów na jego stronę. Beznadziejnie jałowa dyplomacja zachodniej Europy, napastliwa retoryka amerykańska i męczące jak jej echo sojusznicze groźby militarne, jak też sankcje utknęły w koleinie własnej

mielizny. Nie potrafili się pogodzić z własnymi błędami, czy zaniechaniem. Teraz wkroczenie trzeciej siły na teren którejkolwiek z dwóch republik mobilizuje Rosję do otwartej konfrontacji mocą właśnie podpisanych porozumień. Skoro decyzją Rady Bezpieczeństwa obie republiki zostały uznane za niepodległe, Putin natychmiast wykorzystał tę okazję i bez najmniejszej dwuznaczności, pełnoprawnie zaprowadzi pokój, a ludzie wrócą do domów po chwilowym okresie przeczekiwania najgorszego w Rostowie i okolicach. Przy takim rozwiązaniu zarzut aneksji jest wykluczony. Ponadto, ukraiński apetyt na afiliację z NATO legł również w gruzach.

Sięganie w tej sytuacji przez Amerykę, czy Unię Europejską po sankcje skompromituje obóz euroatlantycki udzielający poparcia oligarchicznej i skorumpowanej Ukrainie z frazesami o wolności i demokracji. Całkowitym brakiem opanowania i dziecięcą fantazją było użycie przez prezydenta Zeleńskiego argumentu o potrzebie posiadania broni atomowej jako niezbędnego oręża gwarantującego niepodległość. Twardogłowi z Departamentu Stanu wyczerpali zasoby pomysłowości. Ukraina straciła właśnie dwie republiki, jest państwem dysfunkcyjnym, zadłużonym enfant terrible Europy. Wojska wysłane na granice dwóch republik utknęły w pułapce ich fatyga okazała się zbędna, bo siła przegrała z inteligencją. Wzgardzone propozycje z Mińska, stały się martwym zapisem na życzenie strony ukraińskiej. Słyszając wśród wasalnych kręgów w Polsce podszepty o wojnie, pora wbić do ich czerepów – dążcie do pokoju, a zyskacie podwójnie szacunek narodu i przeciwnika.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net